

Kwaśny deszczyk przywalił o rynnę,

w mikrofali "dochodzi" obiadek,
uśmiechnięte fotosy rodzinne
przywołują zaprzeszłe biesiady.

Gniazdo puste, wiatr dmie wprost do duszy,
zimno jakoś i dręczą bojaźnie,
nie udaje się żalu zagłuszyć,
choćby tyle, by było znów raźniej.

Budzę słońca, księżyce, planety,
by wraz z blaskiem nadeszła ta chwila,
lecz jak co dzień, niezmiennie (niestety),
łykam łzy, jak po śmierci motyla.

RC June 2012

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gipsy, dodano 29.06.2013 12:16

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.